

125 LAT **WYDANIE JUBILEUSZOWE**

NR 10 (169) PAŹDZIERNIK 2013
WWW.NATIONALGEOGRAPHIC.PL

NATIONAL GEOGRAPHIC

POLSKA

FOTOGENICZNY ŚWIAT

NIEZAPOMNIANE ZDJĘCIA
NAJCIEKAWSZE FOTOREPORTAŻE
WYBITNI FOTOGRAFOWIE



FOTOGRAFIA
MOŻE
ZMIENIAĆ
ŚWIAT

Z okazji swojego 160-lecia Tissot zabiera miłośników zegarmistrzostwa w fascynującą podróż w czasie i przypomina najwspanialsze momenty ze swojej bogatej historii.



1916

Tissot prezentuje słynny model „Banana” na skórzanym pasku.

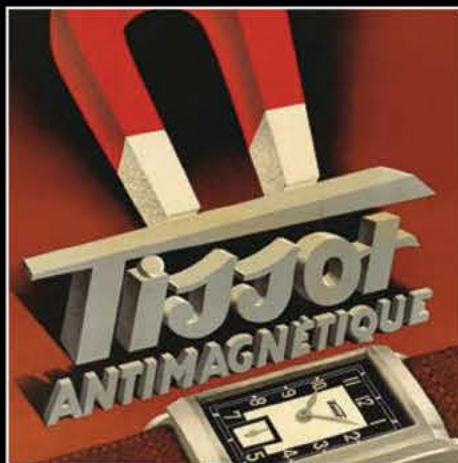
Koneserzy luksusowych czasomierzy momentalnie docenili wyjątkowy kształt tarczy i łukowate linie modelu stanowiącego kwintesencję stylu Art Nouveau.



1853

Zegarek kieszonkowy Tissot z dwiema strefami czasowymi.

Już w 1853 r. Tissot odkrywa swojego podróżniczego ducha. Firma prezentuje czasomierz ze wskazaniem dla dwóch stref czasowych.



1930

Tissot Antimagnétique, pierwszy zegarek, którego mechanizm był zabezpieczony przed niekorzystnym wpływem pola magnetycznego.



1953

Tissot Navigator, pierwszy zegarek prezentujący wskazania 24 stref czasowych.

Szybkie spojrzenie na rękę dawało możliwość odczytania czasu w niemal każdym zakątku kuli ziemskiej.



1972

Tissot Idea 2001 (Astrolon) pierwszy mechaniczny zegarek wykonany z plastiku.

W latach 70. XX wieku we wzornictwie przemysłowym króluje plastik. Tissot prezentuje Astrolon – rewolucyjny mechanizm pełny syntetycznych elementów. Dzięki ich zastosowaniu mechanizm nie wymaga oliwienia i kosztuje niezwykle mało jak na jakość, którą oferuje.



1988

Tissot Wood Watch powstał z drewna śródziemnomorskiej odmiany wrzośca.

Model doskonale uzupełnił kolekcję poświęconą naturze.



1999

Tissot T-Touch, przełomowy pierwszy na świecie zegarek ze szkłem dotykowym.

Już pierwsza generacja linii zegarków T-Touch oferowała szeroki zakres aktywowanych dotykiem funkcji (prognozę pogody, wysokościomierz, chronograf, kompas, alarm i termometr).



2009

Tissot Sea-Touch – zegarek dla nurków, którego funkcje są aktywowane za pomocą szkła dotykowego.

Chronometr wskazuje dwie strefy czasowe, oblicza prędkość i głębokość zanurzenia, ma zintegrowany cyfrowy chronograf, termometr, alarm, wieczny kalendarz oraz specjalny logbook rejestrujący historię nurkowań.



2010

Tissot otwiera swój pierwszy butik w Paryżu na Polach Elizejskich.

Koncepcja sklepu w znakomity sposób odzwierciedla charakterystyczny dla zegarków tej firmy paradoks – butik jest luksusowy, ale jednocześnie dostępny dla każdego, jest tradycyjny i jednocześnie bardzo innowacyjny.



2011

Tissot Le Locle zdobywa pierwszą nagrodę w konkursie International Timing Competition.

Nagrody te przyznawane są za perfekcyjną precyzję i ekspercką wiedzę w dziedzinie zegarmistrzostwa, szczególnie w zakresie współczesnych form mechanicznego pomiaru czasu.



2013

Jubileuszowy, limitowany model zegarka Tissot Heritage Navigator 160th Anniversary

1853

TISSOT
SWISS WATCHES SINCE 1853

160th
ANNIVERSARY
1853 – 2013

2013

Więcej informacji o historii marki na www.tissot.ch

125 LAT **WYDANIE JUBILEUSZOWE**

NR 10 (169) PAŹDZIERNIK 2013
WWW.NATIONALGEOGRAPHIC.PL

NATIONAL GEOGRAPHIC

POLSKA

FOTO ŚWIAT

**NIEZAPOMNIANE ZDJĘCIA
NAJCIEKAWSZE FOTOREPORTAŻE
WYBITNI FOTOGRAFOWIE**



FIRST CREATED IN 1953



TISSOT
SWISS WATCHES SINCE 1853
INNOVATORS BY TRADITION

160th
ANNIVERSARY
1853 - 2013

TISSOT HERITAGE NAVIGATOR AUTOMATIC

Classic Heritage timepiece providing 24 time zones,
set in a 316L stainless steel case with an officially certified
automatic chronometer (COSC) movement,
and water resistance up to 3 bar (30m/ 100ft).

IN TOUCH WITH YOUR TIME

Get in touch at www.tissot.ch

infolinia: 22 256 81 47

POD FLAGĄ NG



Odwieść od prostego widzenia

Martyna Wojciechowska: Niewiele osób w Polsce wie o *National Geographic* tyle co Ty. Jak Twoim zdaniem zmienił się ten magazyn przez ponad ćwierć wieku, od kiedy się w nim pojawiłeś?

Tomasz Tomaszewski: Myślę, że jego ewolucja jest odbiciem tego, co generalnie wydarzyło się z fotografią. Mamy cyfrową technologię, aparaty dzisiaj są mniej inwazyjne, małe, ludzie nie boją się robienia zdjęć. Fotografia przestała być zawodem, bardziej stała się doświadczeniem, zajęciem. *National Geographic* pozostał jednak czymś wyjątkowym, jedną z niewielu już wysp, gdzie mówi się o wartościach. Pokazuje fotografię, która odwołuje nas od potocznych doświadczeń, prostego widzenia.

Obecnie zdjęcia robi każdy, mamy do czynienia z hiperzalewem zdjęć i dowolną interpretacją rzeczywistości.

Nie chcę być źle zrozumiany, nie występuję przeciwko temu, żeby ludzie fotografowali. Ale żeby fotografię nazwać dobrą, poza swoją wizualną komplikacją musi zawierać jakąś treść. Jest bardzo mało takich publikacji, w których ja, ze swoim doświadczeniem, potrafię wyłowić rzeczy nadzwyczajne. Kiedyś zanim człowieka dopuszczono do przestrzeni publicznej, aby dzielił się swoimi koncepcjami, sprawdzano go przez wiele lat. Musiał udowodnić nie tylko swoje zdolności wizualne, ale też zaistnieć jako intelektualny partner, reprezentować i wartości, i wiedzę. Dziś nikt nikogo nie sprawdza, w związku z tym miliony zdjęć oglądanych tworzą odnośnik, który jest wyznacznikiem dla pozostałych. To mnie niepokoi.

Co zatem trzeba zrobić, żeby zostać fotografem NG?

Fotografą wysła się w teren, by przynosić zdjęcia, które będą prowokowały pytania, pobudzały do refleksji. To wielka odpowiedzialność, bo ten magazyn dociera do 10 mln osób na świecie. Kent Kobersteen, który przyjmował mnie do pracy w magazynie, znalazł zaledwie sześciu takich fotografów w ciągu 26 lat pracy na stanowisku dyrektora działu fotografii.

Trójkolorowa flaga NG łopotała na obu biegunach, Evereście, trafiła też z Neilem Armstrongiem na Księżyc. Wciąż towarzyszy ludziom z pasją poznawania. Kolory na fladze NGS są znakiem przygody i eksploracji: błękit symbolizuje niebo, brąz ziemię, a zieleń – morze.

W 125. rocznicę powstania Towarzystwa National Geographic wręczamy jego flagę Polakom, którzy swą działalnością wspierają bliskie mu wartości. W tym miesiącu flagę otrzymał Tomasz Tomaszewski, jeden z najbardziej znanych i utytułowanych polskich fotografów. Relację z przekazania flagi i obszerniejszy wywiad można obejrzeć pod adresem: www.125lat.national-geographic.pl


TRADE MARK
Heineken®
open your world

ZOSTAŃ LEGENDARNYM PODRÓŻNIKIEM!

Wyobraź sobie, że siedzisz bezpiecznie w pracy czy w domu. Następnie w jednej chwili zostajesz wyrwany i przeniesiony o tysiące kilometrów w nieznanym kierunku. Nie wiesz gdzie, nie wiesz jak. Wiesz, że nic nie wiesz, ale musisz sobie poradzić. I co? I radzisz sobie. Tak rodzą się legendy. Legendy Heinekena.

Taki właśnie los spotkał jednego z Polaków – Kubę, który wspólnie z Murrayem, swoim irlandzkim kolegą, przeżył przygodę swojego życia i z typowego kanapowca przeistoczył się w kolejnego Legendarnego Podróżnika. Kuba – towarzyski, otwarty i pewny siebie mężczyzna – został wybrany do udziału w tej legendarnej przygodzie. Musiał zrobić coś, czego jeszcze nigdy nie robił, i poradzić sobie w nietypowych sytuacjach. Nagle znalazł się na wzburzonym morzu, tysiące kilometrów od domu. W momencie, gdy stanął na twardym gruncie i wydawało się, że najgorsze ma za sobą, jego oczom ukazała się sympatyczna twarz Murraya. Los połączył ich za pomocą kajdanek. Odtąd wspólnie, w pełnym tego słowa znaczeniu, musieli stawić czoło przeciwnościom, aby osiągnąć cel, którym jest... no właśnie, co? Ich losy można śledzić na kanale Dropped marki Heineken w serwisie YouTube (www.youtube.com/heinekendropped).

W polskiej odsłonie globalnej akcji „Voyage”, stanowiącej piątą część kampanii „Legends”, poznamy Legendarnych Podróżników, do grona których dołączyć będzie mógł każdy z polskich konsumentów, decydując się na podróż w nieznanne. Osoby, które kupią dowolny produkt Heinekena, będą mogły skorzystać z kodu promocyjnego pod kapsłem i zagrać w grę online, która sprawdzi ich umiejętności nawigacyjne w ramach cyfrowej podróży. Kilku szczęśliwców wygra udział we własnej legendarnej podróży, nagrody obejmują bowiem pełne adrenalinę i przygód wyprawy w nieznanne. Dodatkowo przewidziane są tysiące innych nagród rzeczowych.



KUP HEINEKENA I GRAJ CODZIENNIE NA HEINEKEN.PL



4x PODRÓŻ W NIEZNANE



16x APARAT LEICA



224x CZYTNIK KINDLE



448x TORBA PODRÓŻNICZA



1344x T-SHIRT

Prawdziwą Koreę widać, gdy kierowca źle skręci. Tak było, gdy przez przypadek zjechał w boczną uliczkę z doskonale utrzymanej jezdni w Pjongjangu. Str. 96

październik 2013

SPECJALNY NUMER POŚWIĘCONY FOTOGRAFII

- 3 Pod flagą NG
- 10 Ryzykanci
- 12 Odkrywczy
- 16 Skaner

40 Wielki Konkurs Fotograficzny

Dziewiąta edycja naszego konkursu dobiegła końca. Czas zatem na publikację zwycięskich fotografii – wraz z komentarzami ich autorów.

52 Fotoreportaż

Niemal każda fabryka może być interesującym miejscem dla fotografa. Cóż dopiero, gdy są to cukrownie z maszynami i technologią sprzed stu lat funkcjonujące od czasów kolonialnych na indonezyjskiej Jawie.

Zdjęcia Tomasz Tomaszewski

66 Puszcze złota

Jedno z największych i potencjalnie najbogatszych państw Afryki jest dziś nędzarzem trawionym przez dziką przemoc. A wszystko przez niewiarygodną obfitość minerałów, z powodu których Kongo od lat nie zna pokoju. Czy fotografia może wydobyć ten konflikt z zapomnienia?

Tekst Jeffrey Gettleman
Zdjęcia Marcus Bleasdale

82 Twarze Ameryki

„Etniczny tygiel” w wypadku USA to slogan, który ma swoje estetyczne konsekwencje. Mieszanka typów fizycznych ze wszystkich niemal zakątków globu owocuje bowiem oryginalną urodą obywateli.



Powyżej: Wojskowa przewodniczka prowadzi wycieczkę na tajemniczą górę Paektu. W myśl oficjalnej mitologii to na jej szczycie Kim Ir Sen walczył z japońskim okupantem; fot. David Guttenfelder

Na okładce:

Ten słynny portret afgańskiej sieroty z obozu dla uchodźców w Pakistanie pojawił się na okładce NG w czerwcu 1985 r. Inne zdjęcia są luźnym wyborem z przebogatej gamy fotografii opublikowanych w magazynie NG; afgańska dziewczyna, fot. Steve McCurry; pozostałe zdjęcia – informacja na stronie ngm.com/photoissue.

Zapraszamy do galerii fascynujących portretów Amerykanów.

Tekst Lise Funderburg
Zdjęcia Martin Schoeller

96 Korea Północna

Obrazy z kraju odizolowanego od świata, w którym niemal wszystko jest tajne i objęte zakazem fotografowania, budzą szczególną ciekawość. Jak zresztą zdjęcia zza wszelkiego rodzaju kulis.

Tekst Tom Sullivan
Zdjęcia David Guttenfelder

116 Parki inaczej

Czy camera obscura w dobie cyfrowej ma sens? Abelardo Morell pokazuje, że tak, tworząc za jej pomocą zdjęcia krajobrazów znanych, a jednak tajemniczych. Wiwat stara technika!

Tekst Tom O'Neil
Zdjęcia Abelardo Morell

126 Cyfrowa wioska

Ludzkość nigdy jeszcze nie produkowała tylu zdjęć. Dziś można być fotografem, nie mając aparatu – wystarczy wyszukiwać atrakcyjne obrazy z automatycznych rejestratorów. Co ta inflacja oznacza dla siły oddziaływania i społecznej roli fotografii?

Tekst James Estrin

TYLKO DLA PRENUMERATORÓW

136 Fotograficzne zoo

Zdjęciowy katalog gatunków świata przyrody to ambitne zadanie. Okazuje się, że dziś najlepszymi miejscami do jego budowania są... ogrody zoologiczne.

Tekst Elizabeth Kolbert
Zdjęcia Joel Sartore



VICTORINOX
SWISS ARMY

COMPANION FOR LIFE



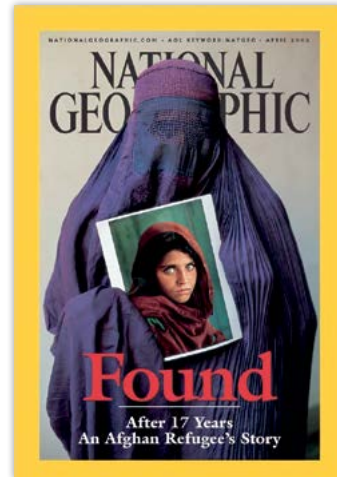
CHRONO CLASSIC 1/100

OD CHRONOGRAFU 1/100 SEKUNDY PO WIECZNY KALENDARZ
3 letnia gwarancja | Swiss Made | Średnica koperty 41 mm | Wodoszczelność 100 m | Odporne na zarysowania szafirowe szkło z potrójną powłoką antyrefleksyjną | Model 241618 | Sugerowana cena detaliczna 3600 PLN



Afganka odnaleziona

Kiedy pewnego poranka 1984 r. Steve McCurry fotografował obóz dla afgańskich uchodźców w Pakistanie, nie mógł się spodziewać, że jedno ze zdjęć z tej kliszy stanie się najslawniejszą okładką w historii *National Geographic*. Zielonooka dziewczyna trafiła na nią w czerwcu rok później, jednak musiało minąć całe 17 lat, by zarówno fotograf, jak i czytelnicy poznali tożsamość bohaterki. Ekipa telewizji National Geographic odnalazła Sharbat Gulę w Pakistanie. McCurry twierdzi, że gdy tylko stanął z nią twarzą w twarz, wiedział, że to jego modelka sprzed lat. Redakcja potrzebowała jednak konkretnych dowodów, a tych dostarczyli eksperci z Federalnego Biura Śledczego i Uniwersytetu w Cambridge, którzy porównali tęczęwki na obu zdjęciach. W kwietniu 2002 r. magazyn otrząśnięty sukces: Afganka odnaleziona. Przybliżył też losy Pasztunki, która zaważnęła wyobraźnię jego czytelników. Kobieta miała niecałe 30 lat (choć ile dokładnie, nie wiadomo), męża i trzy córki. Astma nie pozwalała jej na życie w zanieczyszczonym Peszawarze, dlatego większość roku spędzała z dziećmi w wiosce w górach. Nie umiała czytać, a swoje zdjęcie widziała po raz pierwszy w życiu. Jej ponowne spotkanie z McCurym było zresztą krótkie i raczej pozbawione emocji. Jako muzułmanka Sharbat nie mogła spojrzeć fotografowi w oczy, nie mówiąc już o uśmiechnięciu się. Słynne zdjęcie nic dla niej nie znaczyło. Tak naprawdę chciała tylko zapewnić swoim dzieciom wykształcenie, na które sama nie miała szansy. —Adam Robiński



Na trop Shabat Guli natrafiono w obozie dla uchodźców w Nasir Bagh niedaleko Peszawaru. Okazało się, że Afganka mieszka za granicą, we wsi niedaleko kompleksu jaskiń Tora Bora. Tych samych, które w przyszłości miały stać się ważną bazą Al-Kaidy.



Pamiętam hałas i zamieszanie, jakie panowały w obozie dla uchodźców 17 lat temu. Wiedziałem, że afgańskie dziewczyny, które za kilka lat miały zniknąć za tradycyjną zasłoną, mogą być niechętne mężczyźnie z Zachodu, który ma zrobić im zdjęcie. Postępowałem więc ostrożnie. Zwróciłem się do nauczyciela z prośbą o pozwolenie na wejście do namiotu uczennic i zrobienie kilku zdjęć. Zgodziła się najbardziej nieśmiała z nich wszystkich, Sharbat. Kiedy zobaczyłem gotową kliszę, byłem zaskoczony ciszą i spokojem, które uwieczniłem. Sowoci już od pięciu lat byli w Afganistanie. Zarejestrowałem konkretny moment w historii, a jednak ta chwila okazała się ponadczasowa. Dla wielu zdjęcie stało się symbolem wydarzeń w Afganistanie. Inni jednak nie wiedzieli, że ma ono jakikolwiek związek z tym krajem, a mimo to wciąż byli pod jego wrażeniem. Odczułem ulgę, wiedząc, że młoda dziewczyna przeżyła i była w stanie ułożyć sobie życie. —Steve McCurry

tak łatwo mieć więcej z Orange Open dla Firm

jak zyskać rabat na usługi telekomunikacyjne?



mobilny internet z Tabletem 39 zł + VAT

telefon komórkowy z rozmowami bez ograniczeń do Orange i na numery stacjonarne oraz 2 GB internetu w telefonie 60 zł + VAT

z rabatem w Orange Open dla Firm

~~99 zł + VAT~~

87 zł + VAT

To tylko jeden z przykładów. W Orange Open dla Firm możesz swobodnie łączyć produkty z kategorii: telefon komórkowy, internet mobilny, Wirtualna Centralka Orange, telefon stacjonarny lub internet stacjonarny. Wybierz usługi, których potrzebujesz najbardziej, a za każdą kolejną otrzymasz większy rabat i **zaoszczędzisz** aż do **432 zł + VAT** rocznie.

Zapytaj sprzedawcę o zestaw produktów najbardziej dopasowany do potrzeb Twojej firmy.

Szczegóły na www.orangeopendlafirm.pl

Rekomendowany zestaw produktów: promocja Maksymalne Korzyści z Internetem w planie Korzystnym 450 i promocja Business Everywhere w pakiecie z terminalem w planie Business Everywhere w pakiecie Standard. Dostawca usług mobilnych jest PTK Centertel Sp. z o.o. Dostawca usług stacjonarnych jest TP SA.

biznes zmienia się z orange™

Tekst Peter Gwin Zdjęcia Marco Grob

Buszujący w krainie lodu

PAUL NICKLEN spędził część dzieciństwa w odległych kanadyjskich osadach na Ziemi Baffina, eksplorując Arktykę z dziećmi Inuitów. Te doświadczenia spowodowały, że został fotografem. Teraz ma 44 lata i fotografuje przyrodę nad i pod lodem.

Jak dzieciństwo przygotowało cię do życia fotografa?

Nie mieliśmy radia, telewizora ani telefonu. Całe moje życie toczyło się na świeżym powietrzu. W wieku siedmiu lat czekałem wyrąbałem przerębę w lodzie, chcąc złowić golca. Dobrze się bawiłem, jednocześnie ucząc się przetrwania w tych warunkach. Byłem dziwnym dzieckiem. Na przykład siadałem i obserwowałem 12-metrowy przyływ wpadający do przystani oraz cienie burzy sunące po lodzie. Nawet teraz lubię wspiąć się na górę i podziwiać przyrodę dopóty, dopóki mogę znieść zimno.

Jak zacząłeś nurkować pod lodem?

Jako dziecko patrzyłem w krystaliczną wodę i widziałem białuchy pływające pod naszą łódką. Wyobrażałem sobie, jak by to było znaleźć się w ich świecie. Podczas studiów nauczyłem się nurkować i osiągnąwszy wysoki stopień zaawansowania, wślizgnąłem się pod lód. Znalazłem tam sieć życia piękniejszą i bardziej zawiłą, niż przewidywałem.

Jak połączyłeś fascynację przyrodą z fotografią?

Kiedy miałem 26 lat, wynająłem mały samolot i zaopatrzywszy się w 270 kg jedzenia, poleciałem na pustkowia Terytoriów Północno-Zachodnich. Spędziłem trzy miesiące zupełnie sam, fotografując. Pewnej nocy obudziłem się i wyszedłem nagi z namiotu za potrzebą. W tym momencie przez obóz przeszło stado karibu. Biegłem przez tundrę, mając na sobie jedynie gumowe kalosze, aż do momentu, kiedy karibu zostały zatrzymane przez ogromną chmurę komarów. Mogłem się wtedy ubrać i resztę nocy robiłem zdjęcia. Ta wyprawa uświadomiła mi, że poradzę sobie w roli fotografa.

Jaka była najniebezpieczniejsza sytuacja, której musiałeś stawić czoło?

Fotografowałem pod lodem morsy, bardziej nieprzewidywalne niż białe niedźwiedzie. Nagle automat oddechowy się wyłączył. Wiedziałem, że bez niego nie dopłynę do przerębli, przeszło mi przez myśl, że to koniec. Na szczęście urządzenie podjęło pracę.

Jak radzisz sobie z ekstremalnym zimnem pod lodem?

Jem surowe mięso fok – to nim żywią się niedźwiedzie polarne. Ma intensywny smak, jak wątróbka wołowa zanurzona w oleju, i sprawia, że czujesz w żołądku palący ogień.

